

Witaj mój przyszły uczniu!

Słyszałem, że Twoi rodzice chcą wysłać Cię do mojej Akademii. Pewnie Twoje uszy zwijają się w trąbkę, gdy słyszysz, że masz się znowu uczyć, ale w mojej Akademii posiadasz umiejętności, o których nigdzie indziej nie usłyszysz. Nauczysz się tropić ślady mrówek, wyczuwać zapach przelatującego motyla, a nawet podstuchiwać komary. No i jak? Myślę, że Twoje uszy odwinęły się z trąbki i mają znowu swój kształt, no chyba, że są teraz naleśnikami, lepiej dotknij i sprawdź.

Mam jednak całkiem spory kłopot, właściwie mały kłopotek, a w zasadzie zupełnie maluteńki kłopotek.

W swoim roztargnieniu, zgubiłem gdzieś pęk swoich kluczy do bajkowych furtek i teraz nie mogę wyskoczyć do innych bajek i zrobić sprawunków, ani kupić miodku od Mai, ani pierników od Baby Jagi, ani soku czy placka u mamy Kapturka, nawet miotły nie mogę pożyczyć od starej Wiedźmy. Mam nadzieję, że Ty, mój nowy uczniu, pomożesz mi je odnaleźć.

Proszę Cię więc, abyś najpierw rozwiązał krzyżówkę Szpaka Mateusza, który ukrył w jej rozwiązaniu nazwę ulicy, na której byłem widziany z kluczami po raz ostatni. Niestety znowu się na mnie obraził i przestał się odzywać, i chociaż częstowałem go najwspanialszymi piegami, zamiast odpowiedzieć – ułożył krzyżówkę.

Następnie namaluj dla mnie obrazek pt. "Jak wyobrażasz sobie Akademię". Nie musisz martwić się, że namalujesz coś, co w rzeczywistości wygląda zupełnie inaczej. Chcę po prostu wiedzieć, co dzieje się w Twojej wyobraźni. Sposób wykonania obrazka pozostawiam Tobie. Wierzę, że zasłużysz swoją pracą na wielkiego, czerwonego piega.

Pan Kleks